

Sprawa repatriacji a Wychodźstwo polskie we Francji

Patriotyczne Wychodźstwo polskie nigdy nie było głuche na potrzeby ojczyzny i na hasła patriotyczne, jeżeli przekonało się, że apele do niego zwrócone są zgodne z rzeczywistością. W tym samym duchu przyjęło Wychodźstwo odezwy, wzywające do powrotu do Kraju.

Osoby, którym władze poleciły przeprowadzenie repatriacji są przeważnie ludźmi nowymi dla Emigracji. Nie zdają sobie oni niestety często sprawy, że Wychodźstwo — przechodzący już jeden okres repatriacyjny, między R. 1919-ym a 1924-ym, i że o doświadczeniach oczywiście pamięta. Sprawa rent Knapshaftowych utraconych wówczas z winy władz polskich jest na przykład do dziś tematem bardzo bolesnym. Sprawa oszczędności złożonych z patriotyzmu w bankach polskich w Kraju przed pierwszą wojną światową odgrywała również dużą rolę przez długie lata. Wiadomo dalej, że także Wychodźstwo polskie w Ameryce okazało wówczas dużą chęć do powrotu i że doświadczenia ówczesnych repatriantów przez długie lata były przedmiotem krytyki pod adresem stosunków i władz krajowych.

Nikt nie może się przeto dziwić, że dla wychodźców polskich, którzy w długich latach pracy utworzyli sobie tutaj nową egzystencję, problem repatriacji mimo bardzo sympatycznego echa w ich sercach, nie jest tylko zagadnieniem uczuciowym. Wiadzą oni, że każda przesadna roślina, która zapuściła już korzenie w jakimkolwiek gruncie, przechodzi zawsze okres trudności, w których przyzwyczajają się do nowych warunków. Dochodzi do tego, że wychodźcy polscy we Francji nie są ludźmi samotnymi. Mają żony, dzieci, które bądź pokochywały tutaj szkoły, bądź też chodzą do nich jeszcze lub odbyły czy odbywają naukę zawodową. Ojciec rodziny czuje przede wszystkim postawieniach odpowiedzialności nie tylko za los własny, ale także za los całej rodziny, której dobro zależy od jego decyzji.

W agitacji repatriacyjnej podjętej po drugiej wojnie światowej postąpiło ze strony władz polskich dobrze, zawierając różne umowy nie tylko w sprawie samej repatriacji, ale także w sprawie pewnej ochrony praw nabytych w kasach społecznych ubezpieczeń. Rekrutacja odbywa się zgodnie z tymi umowami i na ogół załatwienie i podróz do granicy francusko-niemieckiej nie dają powodu do skarg. Zdarzyło się, że sumienny konsul uważał za swój obowiązekjechać z transportem aż do Pragi, czy dalej nawet, za co repatrianci byli bardzo wdzięczni, ponieważ czuli, że w takim wypadku opieka nad nimi nie zakończyła się z chwilą załadowania ich do wagonu. Niestety, nie zawsze tak było! Były trudności zarówno na granicy, do czego powracać nie będziemy, i w Kraju czego można było i należało uniknąć.

Ostatnio nadeszły n.p. wiadomości o zaginięciu całego wagonu z walizkami repatriantów, którzy wskutek tego pozostali tylko w tym ubraniu i bieliznie, którą mieli na sobie. Repatrianci skarżą się na brak opieki i pomocy w tej sprawie. A wiadomo, że ubrania, bielizna i obuwie należą do rzeczy, które najtrudniej nabyć można w Kraju. Wiadomo też, że przy wymianie franków na złote stosowano w pewnym okresie za wysokiej i nieczym nie usprawiedliwiony kurs.

Przychodzący potem i przychodzą listy, czy inne wiadomości o znajomych i krewnych na Wychodźstwie. Czynniki repatriacyjne napotykały naturalnie wskutek tego w swojej pracy na trudności. Po listach tych rozesyła się pogłoski, że piszący zagranicę z Kraju mogą się narazić na różne trudności bliżej nieokreślone. Nie wiemy, ile w tym prawdy, ale władze polskie powinny sprawę zbadać i ogłosić w tej sprawie komunikat, gdyż pogłoski o trudnościach w korespondencji nie ułatwiają również zadań czynników repatriacyjnych.

Zresztą zajęła się obecnie sprawą listów także paryska „Gazeta Polska” i dziś dopiero używa języka, jakiego się zawsze trzymała. Piszcie n.p.:

„W dalszej Polsce miliony ludzi pracują i zarabia, aczkolwiek nie wszystkie warunki są takie, jak byśmy sobie życzyli i niezadowolone z tych czy innych powodów może być usprawiedliwione...”

„I dlatego listy, w których można jest nie raz o trudnych warunkach życia w Kraju, niktogo na wychodźstwie nie dziwią i nie przerażają...”

Powyższy sposób pisanie jest więcej właściwy. — Tymczasem „Gazeta Polska” zamieszczała dawniej tylko listy pełne zachwytu i dodawała uwagi w tonie demagogiczno-uczuciowym, który cechuje „Gazetę Polską” a który nie przemawiał do przekonania, ani nie wzbudzał zaufania i realnie myślnego Wychodźstwa. Ostatnie napaści na repatrianta, który donosząc o zatrzymaniu pociągu z repatriantami na granicy, całkiem otwarcie obwiniał Amerykanów, a chwalił następnie zajęcie się przez P.C.K. i inne czynniki zawładniętymi w swoich nadziejach repatriantami, zrobiły wrażenie jaknajgorsze. Z napaści i sprostaowań bił bowiem gniew, że w ogóle ktoś odważył się pisać o faktach tych — o których zresztą już przedtem pogłoski krążyły po całym Wychodźstwie. I nie tylko gniew, ale wyzuto groźby oraz świadomość wszechmocny urzędniczej, nie znoszącej krytyki i nie umiejącej współczuć z szarym człowiekiem.

W warunkach powyżej wspomnianych, na które zresztą zwracaliśmy właściwym czynnikiem należytą uwagę, leżą przyczyny, dla których komisje repatriacyjne nie mają obecnie pracy tak uławniej, jak na początku swego etapu w roku ubiegłym. Zamiast szukać przyczyn prawdziwych tego stanu rzeczy i usuwać je w miarę możliwości, niektóre jednostki wybrały sobie bardzo wygodną drogę: Poszukują winnych nie wśród czynników odpowiedzialnych za akcję repatriacyjną, ani tych, które w Kraju mają obowiązek zapewnienia repatriantom możliwie korzystnych warunków pracy i płacy, ale wybrali sobie „Narodowca”, ponieważ nie podoba im się zaufanie, jakim od dziesiątek lat darzy Wychodźstwo „Narodowca”, jego założyciela i kierownika. Nie podoba im się wolny głos wolnego dziennikarza, w którym mogą się wypowiadać wolni obywatele robotnicy i poskarżyć na niedole. Nie podoba im się, że „Narodowiec” był jest i pragnie pozostać organem szerokich mas pracującego Wychodźstwa a nie urzędników, ani innych możnych tego świata, ani różnych grup, nie związanych z Wychodźstwem.

Ani groźby, ani różne niepiękne środki, których próbowano już przed wojną, by zaszkodzić „Narodowcowi” bądź od zewnątrz, bądź od wewnątrz, nie demagogom nie pomogą.

W dodatku sprawa repatriacji jest nie tylko sprawą polską, ale także sprawą francuską i wskutek tego interesuje się nią także prasa francuska. Ubiegłej niedzieli naprzykład, dziennik komunistyczny „Liberte” zamieścił artykuł, zachęcający do repatriacji polskich górników, oświadczaając, że przez to Francja nie nie straci, ponieważ górnicy ci wydobywać będą węgiel w Polsce dla Francji, importującej węgiel polski; miejsce zaś górników - Polaków, zajmą nowi wychodźcy, pochodzenia łacińskiego, w tym wypadku Włosi.

Niestety, pojawiają się także artykuły innej treści, jak n. p. sprawozdanie, ogłoszone tego samego dnia (20 kwietnia br.) w dzienniku „Voix du Nord”, liczącym na północny kilkadziesiąt tysięcy czytelników wśród nich i wielu Polaków. Dziennik w artykule własnego korespondenta wysłanego do Polski, pisze krytycznie a nawet miejscami nieprzychylnie dla wysiłku polskiego na Ziemiach Odzyskanych. Wyraża się to zresztą już w tytule, w którym powiada, że „kolonizacja ziem dawniej niemieckich jest przedsięwzięciem olbrzymim i przekraczającym siły wykrawawionej Polski”. Dodaje następnie podtytuł „Rozczarowanie Polaków, repatriowanych z Francji”. W artykule tym twierdzi m. in. że konsul francuski w Katowicach oblegany jest przez repatriantów, chcących wrócić do Francji, ale konsul im, jako obywatelom polskim, pomóc nie może.

Czynnik polskie, odpowiedzialne za repatriację powinny się zająć także takimi artykułami i w sposób rzeczowy prostać, co w nich jest błędne. Jak w każdej sprawie, tak i w sprawie repatriacji prawda i szczerść są najlepszą podstawą do pracy rzetelnej i dążącej do sumiennego rozwiązania wchodzących w rachubę zagadnień.

Zacięte walki w Grecji

Ateńskie. — Jak wynika z wiadomości podanych przez prasę grecką, obecnie toczy się w rejonie góry Orthris najbardziej zacięta bitwa między partyzantami dowodzonymi przez samego generała Markosa Vafiadesa, a regularnymi wojskami rządowymi.



(Photo France-Clichés) Partyzant grecki, zaciągający w ruśniskich wozach.

Jest to obszar położony na północ od miejscowości Lamia. Partyzanci wprawdzie wycofują się, ale zadają ciężkie straty oddziałom regularnym, w walkach przy pomocy karabinów maszynowych. W ciągu 24 godzin stracili partyzanci 200 ludzi, którzy wpadli do niewoli. W dniu 23 kwietnia br. połączenie telefoniczne pomiędzy Spartą i Atenami zostało przerwane. W rejonie tym toczyła się 7 godzinna walka pomiędzy partyzantami i policją, w czasie której zginęło 70 członków policji. — Straty partyzantów są niemiernie ciężkie. Do starć doszło na stoku góry Parmon w

Narodowiec

Quotidien démocratique pour la défense des intérêts sociaux et culturels de l'immigration polonaise

LENS (P. de C.) Tel. 227. Wydawca i założyciel: Michał KWIATKOWSKI. Redaktor naczelny i Redaktor en chef: Florian MIEDZIŃSKI. CENA PRZY 4 fr.

Rząd uchwałił ograniczenia w spożyciu chleba i mąki

50 gr. chleba dziennie mniej

Przyszły rok będzie również ciężki dla krajów europejskich

Paryż. — Rząd francuski uchwałił na posiedzeniu czwartkowym spodziewane ograniczenia w spożyciu chleba i mąki.

Na mocy uchwały, począwszy od 1 maja, racja chleba dla wszystkich kategorii konsumentów obniżona będzie o 50 gr. za wyjątkiem kategorii E, dla której zmniejszenie wynosi 25 gr. t. j. dla dzieci.

Karki na chleb nie ulegną zmianie, lecz niektóre odcinki będą miały mniejszą wartość. Prefekci poszczególnych departamentów mogą wprowadzić obowiązek zapisywania się klientów w piekarniach. Kontrola racjonowania oraz handlu pszenicą i mąką, zostanie zwiększona.

Rząd postanowił poza tym: obowiązkowe, kolejne zamknięcie piekarni raz w tygodniu, zakaz używania mąki chlebowej do innych celów, niż wypieki chleba i zakaz sprzedaży sandwichów.

Rząd skierował apel do zmysłu społecznego wszystkich obywateli: producentów, piekarzy, młynarzy i konsumentów, by sumiennie zastosowali się



(Photo France-Clichés) Paryżanie przed piekarnią czekają na swoją kole.

do wydanych zarządzeń, ponieważ „od wysiłku każdego zależy polepszenie naszego położenia”.

Konferencja prasowa premiera Ramadiera 1 i 2 czerwca najgorszymi miesiącami lipiec i sierpień. PARYŻ. — Premier Ramadier poświęcił

tygodniową konferencję prasową omówieniu trudności na rynku zbożowym. Premier podkreślił namaspród, że mrozy zniszczyły ubiegłej zimy blisko połowę zasiewów pszenicy. Ze zbiorów przeszłoletnich rząd spodziewał się zebrać 48 milionów centnarów pszenicy; tymczasem dotychczas zebrano jedynie 41 milionów; rolnicy zobowiązali się dostarczyć dalsze 2 miliony centnarów. Ze Stanów Zjednoczonych, zamiast żądanych 8 milionów centnarów, uzyskano 5.530.000 centnarów, z których jednakże dotychczas nadeszła tylko część, mianowicie 1.234.000 centnarów. Premier Ramadier mówił dalej:

„Położenie w maju będzie trudne. W czerwcu, ilość pszenicy, jaką posiadamy będzie niewystarczająca na zapewnienie przydatu chleba, jeśli import z Ameryki nie wzrośnie. Trudno jest przewidzieć, jak będzie w lipcu”. „Sądząc można, że w lipcu, położenie będzie mniej naprężone niż w czerwcu”.

Premier poruszył następnie zagadnienie przyszłych zbiorów. Oświadczył, że na skutek ostrych mrozów ubiegłej zimy, spodziewać się można zbioru 39 milionów centnarów pszenicy, z czego do ogólnego użytku ludności przypadająby 21 do 22 miliony centnarów. Deficyt wobec tego wynosiłby około 10 milionów centnarów, czyli jedną czwartą spożycia we Francji.

Min. Rolnictwa zapowiada ponowne 15 miesięcy trudności na rynku pszenicy. PARYŻ. — Min. rolnictwa, Tanguy-Prigent wydał komunikat, w którym ostrzegł publiczność przed masowym nabywaniem chleba, jak to stało się w okręgu paryskim, gdzie wskutek podobnego postępowania zabrakło chleba.

Po posiedzeniu rządu, min. Tanguy-Prigent przytoczył liczby podane przez premiera Ramadiera na konferencji prasowej, oświadczył, że nie należy liczyć na normalną uprawę pszenicy przed końcem lipca, natomiast miesiącami a najwyżej 17 miesięcami zażnie od jakości zbiorów. Próż tegoż powiedział, że p. Jean Monnet wyjechał nabiawem do Stanów Zjednoczonych, aby postarać się o dostawienie do Francji przed 30 czerwca reszty z 5.530.000 centnarów pszenicy amerykańskiej, przez Francję zakupionej.

De Gaulle oświadczył, że ruch jego pragnie działać w ramach republiki i demokracji

i weźmie udział w przyszłych wyborach

PARYŻ. — Gen. de Gaulle w czasie konferencji prasowej złożył deklarację na temat R.P.F. (Francuskie Zjednoczenie Narodowe) i odpowiadał na stawione mu pytania. W deklaracji swojej General podniósł, że wspólnemu uczuciu Francuzów i Francuzów, mających na celu wyłączenie Francji, potrzeba odpowiednich ram, których zadaniem jego nie mogą być partie polityczne. Francja walcząca była niedawno ośrodkiem wspólnej walki. R. P. F. dąży, nie ma innych celów”.

Na pytanie jak R.P.F. będzie zorganizowane General odpowiedział, że organizacja nastąpi na terenie departamentalnym, a nawet według zawodów. Dotychczas zgłosiło się kilkadziesiąt tysięcy członków, oświadczył General.

Zapytany, jakie będą jego stosunki z partiami, gen. de Gaulle odparł, że należy to do stanowiska partii. Zaprzeczył, by chciał utworzyć partię. Podkreślił, że jest przeciwnikiem partii jednej. General pragnie zorganizować demokrację na podstawie woli ludu, wyrażającej się w głosowaniu wolnym i powszechnym.

Na uwagi dziennikarzy porównujących

przemówienie prezydenta Truman'a z słowami gen. de Gaulle w Strasburgu, General zaznaczył, że „nie dziwne, iż w Ameryce i we Francji, te same przyczyny wywołują i te same skutki”.

Z dalszych odpowiedzi gen. de Gaulle wynika, że R.P.F. weźmie udział w przyszłych wyborach. General wypowiedział się dalej za równowagę wydatków państwowych, za zwiększeniem produkcji, za imigracją i potępił walkę klas.

General zaprzeczył, by myślał o plebiscycie lub władzy osobistej. W sprawie amnestii oświadczył, że należy sprawdzić, czy pozwolił na ukończenie zadania.

Proces Bibowa

Łódź. — W czwartek rozpoczął się proces karta ghetta łódzkiego, Bibowa. Rozprawie przewodniczył sędzia Sądu Najwyższego, Wleśki, w asyście ławników, Andrejczaka, prezesa Rady Narodowej w Łodzi, Mirskiego, prezesa łódzkiego komitetu żydowskiego i Janickiego, ze Stronnictwa demokratycznego. Sąd powołał biegłych Artura Eisenbacha, żydowskiego komitetu historycznego oraz sędziego Bednarza w sprawie obozu w Chełmie. Obronę z urzędu jest adwokat Deczyński.

Sąd bada personaliis oskarżonego: urodził się on w 1902 r. w Bremie, wykształcenie średnie, z zawodu kupiec. Stan majątkowy: 4 kamienice, wielka palarnia kawy, półtora miliona marek w gotówce. Bibow przynajmniej do winy tylko częściowo, twierdząc, że spełniał rolę funkcjonariusza; przy likwidacji małych gett w tzw. „kraju Warty” nie brał rzekomo udziału. Utrzymuje on, że w sprawach politycznych wytrzymywał gestapo, a w kryminalnych policja kryminalna. Twierdzi, że z liczby 150 tys. wiewu zmarło śmiertelnie naturalną, reszta wywieziona przez gestapo. Co do przywłaszczenia biżuterii, twierdzi, że przedmiotów wartościowych przekazywano Greislerowi do Poznania i do Centrali w Berlinie.

Proces trwa.

Główny dyrektor krajowej prasy w Paryżu

Paryż. — Do Paryża przybył na kilkudniowy pobyt naczelny dyrektor współdziałni „Czytelnik” w Warszawie, Major Borejsza. Jak wiadomo „Czytelnik” ma pod swoim zarządem drukarnie i wydaje główną część piśm w Polsce.

Wybuch gazów w kopalni złota, II zasypanych QUEBEC-MALARTIC

— W czwartek wybuchło gęsto, a w kryminalnych policja kryminalna. Twierdzi, że z liczby 150 tys. wiewu zmarło śmiertelnie naturalną, reszta wywieziona przez gestapo. Co do przywłaszczenia biżuterii, twierdzi, że przedmiotów wartościowych przekazywano Greislerowi do Poznania i do Centrali w Berlinie.

Proces trwa.

FARYŻ. — Francuski minister, Jacquinet opuścił Dakar, udając się do Saigrón.

Ospa wietrzna w belgijskich miastach

BRUKSELA. — W niektórych miastach belgijskich stwierdzono wypadki ospy wietrznej, wskutek tego np. w Liege zaszeplono 40.000 mieszkańców miasta w ich mieszkanich.

Do pierwszych ofiar, u których stwierdzono ospę, należała pracznka płotarka. Bielizną żołnierzy amerykańskich, przybywających z Niemiec. Stwierdziła ona, iż w szpitalu w Liege było 2.000 zakazanych ospą. Również szpital i sanitariusze tego szpitala przechodzili ospę wietrzną. Wszyscy musieli odbyć kwarantannę nakazaną przez lekarzy.

Konferencja Ramadier — Wallace

Paryż. — Premier Ramadier odbył dłuższą rozmowę z p. Henry Wallacem, po której Premier wyjechał do Rodez, gdzie przewodniczyć będzie posiedzeniu Rady Gen. dep. Aveyron.

Henry Wallace odbył konferencję w Sorbonie, w obecności wielu osobistości politycznych i dyplomatycznych. Mówca ponownie przedstawił swe zapatrywania na politykę zagraniczną.

Wykrycie tajnej niemieckiej stacji nadawczej w Polsce

WARSZAWA. — Wywiad wojskowy ochrony pogranicza dokonał niedawno sensacyjnego odkrycia w Szklanej Porębie, gdzie wykryto tajną stację nadawczą, która była czynna do ostatniej chwili. Była ona w posiadaniu Niemca Hermanna Schmitta. Wykryto także duże ilości broni (granaty, amunicja, pistolety automatyczne, ciężkie karabiny maszynowe, lufety). Znajdowało się to pod ziemią i ukrywane było przez Niemców Linka, Holtrich, Gottwald i innych. Niezależnie od tego znaleziono w Zerperniech pomiędzy ścianami budynku 15 waliz z kosztownościami. Przechowywane spiskowiec zdradzący dalsze szczegóły swej podziemnej roboty.

Bomby w Indiach

Kalkuta. — Wybuch bomby zabił w Kalkucie 9 osób a 66 zranil. W Nowym-Delhi od wybuchu bomby poniosły śmierć 4 osoby a 9 jest rannych.

Francja otrzyma pożyczkę z Banku Międzynarodowego

Waszyngton. — Bank Międzynarodowy uchwalił zgodę na udzielenie pożyczki Francji. Dyrektor oświadczył jednak, że cały majątek Banku Międzynarodowego wynosi w tej chwili 750 milionów dolarów, podczas gdy Francja wniosła o 600 milionów dolarów pożyczki.

Uchodzą za pewne, że Bank Międz. stawi do dyspozycji Francji na razie 200 milionów dolarów.

Pomoc rządu Stanów Zjedn. dla krajów zagrożonych głodem

Waszyngton. — Rozprawy nad otwarciem kredytu 350.000.000 dolarów, do rozdzielenia między Polskę, Węgry, Grecję, Włochy, Austrię i Chiny, w Izbie Reprezentantów trwają w dalszym ciągu. A.F.P. donosi, że przedstawiciele obu partii są przeciw wszelkiej pomocy pod wpływem ZSRR. Projekt prawa przewiduje, że zawieszona będą dostawy krajów, które nie zastojszą się do nałożonych warunków a mianowicie:

Statek cysterna „Samtampa” zatonał 50 ludzi w tej katastrofie straciło życie

8 ludzi z ekipy ratunkowej zginęło, niosąc pomoc marynarzom ze „Samtampa”

London. — Statek - cysterna „Samtampa” rozbił się na wybrzeżach Kornwalii w nocy 23. IV. br., najechałszy na skałę podwodną. Statek uległ rozbieleniu na trzy części. Była to cysterna licząca 7.000 ton wyporności. Statek najechał na skałę koło Skerpoint w okręgu Glamorgan.

42 ludzi załogi zatonoło na oczach ekipy ratunkowej, która dotarła na 200 m, ale dalej nie mogła zbliżyć się gdyż trzy części okrętu rozbitego na skałę zablokowały wyjście dla załogi, a śliskie skały uniemożliwiły dojście do wraka cysterny.

Ciała marynarzy zostały wylowione w nocy. Rozlana oliwa powiększała jeszcze bardziej trudności w niszczeniu ratunku.

Grozę sytuacji powiększały również wiatry, które w rejonie katastrofy pędziły z szybkością 140 km. na godzinę, a w Irlandii ponad 160 km. na godzinę.

rozpoznano jedynie po ubraniach 8 marynarzy.

Wiadomości krótkie

PARYŻ. — 15 przywódców francuskich Związku Zawodowców, udaje się do Pragi celem odbycia szeregu konferencji z czeskiimi działaczami robotniczymi.

BRUKSELA. — Książę Regent zamierza pod koniec czerwca br. udać się w podróz do Konga belgijskiego, gdzie spędzi około 6 tygodni.

WATKAN. — Kanonik André Fauvelle, z Coutances mianowany został biskupem w Quimper.

BAZYLEA. — W następstwie zderzenia się dwóch tramwajów wskutek złego funkcjonowania zwrotnicy, zginęło 5 pasażerów.

HAMBURG. — Dawni mieszkańcy wyspy Helgoland, ewakuowani podczas wojny przez władze niemieckie w liczbie 2.500 osób, wnoszą prośbę do władz brytyjskich, by im dopomogli w odbudowaniu ich wsioli na Helgolandzie, któreby mogły służyć dla celów rybołówstwa i jako letnisko dla cudzoziemców.

POZNAN. — Dziś 26-go bm. odbędzie się uroczyste otwarcie Międzynarodowych Targów Poznańskich.

WARSZAWA. — Wice-minister podał szereg cyfr dotyczących sytuacji szkolnictwa. Przed wojną około 10% dzieci znajdowało się poza szkołą; obecnie jest ich poza szkołą 8% wskutek braku pomieszczeń.

BUKARZESZT. — Delegacja rumuńska z wice-ministrem Handlu Zagranicznego udaje się w najbliższych 10 dniach do Stanów Zjednoczonych i do Ameryki Południowej w sprawie zakupów zbożowych.

SOFIA. — Do stolicy bułgarskiej na przybył dr. Holey, dyrektor znanej fabryki obuwia „Bata”. Panuje przekonanie, iż dr. Holey zamierza omówić z rządem bułgarskim możliwość założenia fabryki „Bata” w Bułgarii.

NANKIN. — Chińskie ministerstwo Gospodarky Narodowej podziękowało rządowi chińskiego za zdecydowanie sprzedać akcje 9 „skich przedsiębiorstw, które były własnością” rządu.

Nowa konferencja W. Czworkiw i strpad. w Londynie

Moskwa. — Po ponownej wymianie zdań, w której Molotow i Marshall przypisywali sobie wzajemnie odpowiedzialność za niepowodzenie narad moskiewskich. Konferencja postanowiła zebrać się ponownie w listopadzie w Londynie. Jeśli będzie możliwe, odbędzie się w wrześniu w Nowym Jorku narady podczas zebrania Org. Zjedn. Narodów.

Rada Kontrolna w Berlinie opracuje do 1-go czerwca plan ograniczenia wojsk okupacyjnych w Niemczech. Molotow proponował, by Rosja miała 200 tys. ch'opa, W. Brytania i Stany Zjedn. razem również tyle, a Francja 50 tys. w swojej strefie okupacyjnej. Plan ograniczenia sił okupacyjnych ma wejść w życie 1-go września.

Praga. — Organ czeskich związków zaw. „Prace” podaje oświadczenie Prof. H. Lasledgo: „Jestem przekonany, że umowy poczdamskie w sprawie wschodnich granic Rzeczy muszą mieć ważność definitywną”.

Bankiet u Stalina. — Bankiet pogodny odbył się u Stalina w czwartek wieczorem.

Wieczorem o 9-tej w czwartek cenzura została przywrócona i dziennikarze amerykańscy . nie mogli już dać przez radio do Nowego Jorku swoich zwykłych komentarzy.

Głosy Czytelników

„Droga do jedności”

(Artykuł dyskusyjny)

Od dłuższego czasu pilnie czytamy artykuły dyskusyjne i jako bezpartyjny chcę także słów kilka napisać. Szukanie drogi do urzeczywistnienia wielkiego dzieła, jakim może być jedność emigracji, już jest rzeczą dotadnią. Dobrze jest, że Polacy zastanawiają się, w jaki sposób mogłoby nastąpić pojednanie. Według mnie, przed dobrymi chęci okazujących w artykułach dyskusyjnych, zauważę jednakże, że w dużej części, że-jeszcze niedostatecznie pożyliśmy się wrogoci, jaka cechuje nas Polaków. Jeśli uważamy, że jedność jest naszym celem, musimy, musimy uczynić więcej niż być przychylnymi; musimy, musimy być przychylni i zarozumiałymi; musimy, musimy być przychylni i zarozumiałymi; musimy, musimy być przychylni i zarozumiałymi...

Wojna, która w tak straszny sposób dała się we znaki innym krajom europejskim, oszczędziła Danię, jeżeli chodzi o zniszczenia, wyjątkowo ją jednak rabunkowa gospodarka niemiecka. Miasta i wieś są nietknięte, ale przedwojenne bogactwo ustąpiło dostatkowi tylko. Działają, dzięki wysiłkowi całego społeczeństwa zdążającego do uzdrowienia gospodarki kraju, na kartki przydziała się tylko tłuszcz i cukier. Największym skupiskiem ludności duńskiej jest stolica kraju — Kopenhaga. Wielkie to miasto jest jaskrawym wyrazem dysproporcji w rozmieszczeniu ludności Danii. Liczba jego mieszkańców wynosi przy ogólnej liczbie 4 milionów Duńczyków — jeden milion. Kopenhaga powstała w okresie, kiedy Dania panowała nad Norwegią i nad szwedzką Skanią, bogata jest w historyczne budowle. Powstała, jak głosi tradycja, z fundacji rycerza Absalona, którego pomnik wznosi się w centrum miasta, otrzymuje Kopenhaga w roku 1254 wszystkie prawa miejskie. W roku 1416 staje się ona miastem biskupim a w roku 1445 stolicą kraju. Za czasów Christiana IV. powstają wspaniałe budowle: Nybo-

DANIA, kraj dobrobytu

Zmiana na tronie królewskim Danii i pogrzeb w starożytnej katedrze w Roskilde, gdzie spoczywa 36 królów duńskich, zwróci uwagę na ten mały kraj, którego czteromilionowa ludność dziś już zapomniała o przejściach wojennych.

der. Okrągła wieża i zamek Rosenborg. Nowocześnie Kopenhaga rozbudowała się w połowie ubiegłego wieku. Długo



Nowy król duński, Fryderyk IX i królowa Ingrid, na balkonie pałacu w Christianborg.

trzeba było wylizać wszystkie te budowle, które zdobiją „miasto dzwoniczych dzwonów”, jak się czasem nazywa Kopenhaga. Podczas wojny największa ta stolica skandynawska straciła dużo na rzecz Sztokholmu, portu neutralnej Szwecji, który rozpoczął się rozwijając kosztem Kopenhagi. Część roli jaką odgrywała Kopenhaga w życiu gospodarczym Europy przyleży na siebie również porty w Malmö i w Göteborgu. Duńczyk jednak nie zrezygnował z dawnej pozycji i wszelkimi siłami dąży do jej

odzyskania. Warsztaty i stocznie w Aalborg i Odensee pracują pełną parą. W porcie Esbjerg wyrasta coraz gęstszy las masztów floty rybackiej. Dania zwraca się ku morzu, aby załagać znów pozycję centrum dyspozycyjnego w handlu morskim na Bałtyku. Znając wytrwałość Duńczyków, ich wysokie kwalifikacje zawodowe i praktyczność wierzyć można, że zamiar uda im się wykonać całkowicie. Odbudują swoje życie gospodarcze tak jak odbudowali uniwersytet w Aarhus i jak zamierzają rozbudować kosztowny 14 milionów koron port kopenhaski. A potem może przyjdzie kolej na cieszącą się światową sławą ogród rozrywkowy — Tivoli — zniszczony przez Niemców w odwecie za sabotaż duńskiego społeczeństwa.

der. Okrągła wieża i zamek Rosenborg. Nowocześnie Kopenhaga rozbudowała się w połowie ubiegłego wieku. Długo

odzyskania. Warsztaty i stocznie w Aalborg i Odensee pracują pełną parą. W porcie Esbjerg wyrasta coraz gęstszy las masztów floty rybackiej. Dania zwraca się ku morzu, aby załagać znów pozycję centrum dyspozycyjnego w handlu morskim na Bałtyku. Znając wytrwałość Duńczyków, ich wysokie kwalifikacje zawodowe i praktyczność wierzyć można, że zamiar uda im się wykonać całkowicie. Odbudują swoje życie gospodarcze tak jak odbudowali uniwersytet w Aarhus i jak zamierzają rozbudować kosztowny 14 milionów koron port kopenhaski. A potem może przyjdzie kolej na cieszącą się światową sławą ogród rozrywkowy — Tivoli — zniszczony przez Niemców w odwecie za sabotaż duńskiego społeczeństwa.

Jedność świata czy dwa bloki

W czasie konferencji moskiewskiej dziennik „Nowoje Wremia”, zastanawiając się nad widokami ugody w sprawie Niemiec, pisał m. in.: „Wiadomo, że wielu działaczy politycznych wywina koncepcje podziału świata na dwa bloki — wschodni i zachodni. Ludzie ci są — rzecz jasna — przeciwnikami jedności Niemiec i ich demokratyzacji. Ich pozycja jednak nie da się pogodzić z interesami trwałego pokoju. Społeczeństwo radzieckie jest przekonane, że podział świata na 2 wrogie obozy, nie jest bynajmniej nieunikniony, chociaż zdaje sobie sprawę z trudności istniejących w osiągnięciu porozumienia między wielkimi mocarstwami sojusznymi przy rozwiązywaniu zagadnień powojennych. Nie ulega wątpliwości, a potwierdza to doświadczenie lat powojennych, że można znaleźć wspólną płaszczyznę porozumienia w sprawie przyszłego ustroju Niemiec. Zrozumiałe, że dla osiągnięcia takiego porozumienia potrzebna jest nie tylko dobra wola, lecz przede wszystkim rzeczywiste dążenie do realizacji szlachetnych i sprawiedliwych celów, deklarowanych z oficjalnych trybun.”

wzrosło wskutek tego, że narady moskiewskie skończyły się bez rezultatu. Poglądy wyrażane w krajowej prasie polskiej w tej sprawie zgadzają się z poglądem rosyjskim. M. in. pisze np. „Dz. Zach.”: „Wartunko, na jakich zamierzają Stany Zjednoczone udzielić swej pomocy, są ściśle związane z ekspansją polityczną i z uzależnieniem od siebie innych państw, pod każdym względem. Na pierwszy ogień poszły Grecja i Turcja. Nie na tym jednak koniec. W dalszej perspektywie politycznej ma przed sobą Truman na widoku jeszcze inne państwa bałkańskie, Austrie, Węgry, Japonię no L. Niemcy. Przeznaczono na ten cel 5 miliardów 750 milionów dolarów. Z tej sumy największą, bo blisko miliard dolarów mają otrzymać Niemcy. Nic dziwnego, że tego rodzaju wystąpienie Truman wywołało z jednej strony radość wśród światowego obrotu reakcji z Churcholem na czele, z drugiej zaś strony — kora postępowe zdają sobie sprawę z niebezpieczeństwa nowego kursu polityki amerykańskiej. Niebezpieczeństwo to jest tym groźniejsze, że wystąpienie prezydenta Truman nastąpiło w najbardziej niefortunnej chwili, a mianowicie wówczas, gdy w Moskwie rozpoczęły się obrady nad budową pokoju światowego. To zaś z czym wystąpił Truman absolutnie nie może służyć sprawie pokoju i bezpieczeństwa. Musi też budzić wśród pozostałych mocarstw podziwienie i nieufność, a co za tym idzie — powodować rozdziewki pomiędzy wielkimi mocarstwami i utrudniać coraz bardziej opanowanie chaosu powojennego i budowę trwałego pokoju”.

OWY JORK — W Nowym Jorku odbyła się akademii w rocznicę powstania w górze, urządzona przez Amerykański Kongres żydowski. Przemawiał ambasador R. P. w Waszyngtonie.

Nastroje niemieckie wobec Polski

Zastanawiając się na mocy dalszych wiadomości nadchodzących od sprawozdawców z Niemiec nad obecnymi nastrojami niemieckimi wobec Polski, warszawska „Gazeta Ludowa”, organ P.S.L., stwierdza, że najważniejszą przyczyną, z której płyną nieustannie podniety nienawiści do Polaków, jest natura materialnej. Przyczyna ta ma w chwili obecnej na psychikę niemiecką bodaj decydujący wpływ. O naszych Ziemiach Odzyskanych codziennie przypomina każdemu „bauerowi” wysiedlony z Polski i przydzielony mu na bezpłatne mieszkanie i utrzymanie rodek z niemieckich „krewś woschodnich”, człowiek o dobrym apetycie i chętnie ubierający się w aureole męczennika i rycerza rychłego odwetu.

Marzenia o likwidacji niemieckiego kompleksu wyższości i o denazyfikacji, co byłoby pierwszym etapem rozbrojenia moralnego Niemiec, są w tych warunkach nierealne. Dopóki będzie wiślała w powietrzu możliwość odwetu, dopóki Niemcy nie usłyszą decydującego słowa na temat narzuconych im warunków pokoju, dotąd siedzący u „bauera” rezydent z Ziemi Odzyskanych nie zacznie się oglądać za urządzeniem siebie życia na stałe, choćby w najskromniejszych warunkach, dotąd nie tyle od strony miasta niemieckiego ile od strony wsi nie skończy się furia odwetu, głębiej i niebezpieczniej nawet, niż z miasta oddziałująca na psychikę powojennych Niemiec.

Prezydent Francji, Vincent Auriol w Franc. Afryce Zachodniej



Prezydent Francji, Vincent Auriol, w podróży swojej po Francuskiej Afryce Zachodniej, wszędzie spotyka się z entuzjastycznym powitaniem ze strony ludności. — Na zdjęciach, od góry do dołu: 1) Królowy, zebrani na nadbrzeżach w Dakarze, podziwiają „Richelleu”, zakotwiczonej w porcie. — 2) Minister Auriol owojynie witany przez tłumy na ulicach Dakaru. — 3) Wszelkie murzynskie osobistości z Senegalu, przybyły na powitanie prezydenta Republiki.

Polsko - rumuńskie stosunki gospodarcze

Bukareszt. — W Bukareszcie rozpoczęły się rokowania handlowe między polską delegacją, a przedstawicielami zainteresowanych resortów gospodarczych Rumunii, celem zawarcia nowego układu handlowego. Ogółem przywieziono w r. 1946 z Rumunii towarów wartości 151.708.000 zł; głównie nafty, 25.429 ton wartości 125.400.000 zł oraz 9.100 ton rudy manganowej wartości 14.888.000 zł. — Polska wyeksportowała do Rumunii 114.871 ton węgla i koksu wartości 71.281.000 zł.

Zajęcie z żołnierzami rosyjskimi w strefie brytyjskiej

Berlin. — General rosyjski, Kotikow, zaprotestował przeciwko złemu traktowaniu dwóch sierżantów sowieckich przez brytyjską policję wojskową. Wojskowi rosyjscy zatrzymali się w strefie brytyjskiej, na skutek defektu w motorze samochodu ciężarowego. Sierżanci mieli zostać pobici i ciężko poranieni. Brytyjczycy zajęcie przedstawiają inaczej. Rosjanie mieli usiłować wtargnąć do domu, zamieszkałego przez dwie kobiety. Gdy polska brytyjska policja przybyła na miejsce, zbłądził. Nazajutrz policja zastała Rosjan przy dobiegnięciu się do domu. Kiedy odmówili wezwaniu pójścia z policją i stawili opór, użyto siły. Zajęcie jest obecnie przedmiotem dochodzeń władz wyższych.

Polska przesiedla ostatnie 400.000 Niemców

London. — Polacy i Brytyjczycy natkną się na nowe trudności w związku z przesiedleniem Niemców z Polski do strefy brytyjskiej. Jak wiadomo, przesiedlenie Niemców z Polski do strefy brytyjskiej zostało wstrzymane w ziemie ze względów humanitarnych i na skutek wielkich nrosów, gdyż zachodziły wypadki śmiertelne. Ostatnio rząd polski zdecydował przesiedlić resztę Niemców ze swego terytorium do strefy rosyjskiej i brytyjskiej. Mianowicie rząd polski planuje wysiedlić latem b.r. pozostałe 400 tysięcy Niemców. Władze brytyjskie nie podjęły jeszcze decyzji w sprawie przyjęcia Niemców z Polski do swej strefy. Kraje zainteresowane miały omówić sprawę przesiedlenia ludności niemieckiej na konferencji w Moskwie, ale za wiele, miały innych kłopotów. Spodziewać się należy, iż niebawem z Polski zacznie napływać transporty Niemców do obydwu stref, rosyjskiej i brytyjskiej.

Niepodległości dla Palestyny żądają Arabowie

Agencja żydowska chce wziąć udział w obradach O.Z.N. Nowy Jork. — Syria razem z Egiptem żądają, by przyspieszone omawianie sprawy palestyńskiej i jej niepodległości na sesji nadzwyczajnej O.Z.N. Kierownik delegacji syryjskiej, Faris el Klouiry oświadczył, iż rząd jego wysłał na ręce Trygwe Lie taką samą notę, jaką wysłał Egipt w tej sprawie. Oba rządy domagają się, by O.Z.N. zdecydował natychmiast o dalszym losie Palestyny, znosząc mandat brytyjski. Faris el Klouiry powiedział, iż pięć państw arabskich poprze niepodległościowe dążenia Palestyny. Natomiast ze strony Wielkiej Brytanii i Stanów Zjednoczonych wysuwa się żądanie, by w O.Z.N. rozpatrzone wnioski już przez państwo mandatowe wysunięte. Rzecznik „Agencji żydowskiej” oświadczył, iż propozycja Arabów będzie pogwałceniem międzynarodowych układów, dotychczas obowiązujących. W czasie sesji nadzwyczajnej „Agencja” żądała również skreślenia z mandatem brytyjskim w Palestynie i ustanowienia z Palestyną niezależnego państwa żydowskiego. Program sesji nadzwyczajnej O.Z.N. nie może ograniczyć się tylko do niektórych szczegółów — oświadczył przedstawiciel „Agencji żydowskiej”; sesja będzie musiała zająć się pogwałceniem przez władze mandatowe praw obywatelskich żydów, zagwarantowaniem im równego traktowania w Palestynie na części arabskiej i części żydowskiej w dotychczasowym stanie. Wreszcie O.Z.N. będzie się musiał wypowiedzieć co do wolności kolonizacji.

Rozbił się samolot „Gloster” o napędzie odrzutowym.

Pilot zabił. — Pilot James Bridge, lat 25, który w grudniu 1946 roku ustalił rekord szybkości na samolocie typu „Meteor” na trasie Londyn - Paryż, zabił się w dniu 23 kwietnia br., wykonyując lot próbny na nowym samolocie o napędzie odrzutowym typu „Gloster”. Samolot z niewiadomych przyczyn w czasie lotu spadł nagle na ziemię, rozbijając się.

Zofia Kossak

KRZYŻOWCY POWIEŚĆ

(Ciąg dalszy)

— Nie ma znaczenia! — zakrzyknął Tankred siny z oburzenia. — Krew rycerska nie ma znaczenia dla Lotaryńczyków?! Bierźcie sobie zatem wszystko! Udawcie się! Nie będziemy się targować ani dobijać co nasze! I porwawszy się z miejsca, kazał natychmiast trąbić do odeszcia. Wprawdzie ludzie jego sarkali niezadowoleni z takiego obrotu sprawy, ale nie ustąpił. Wyszedł z miasta Apostoła Pawła, nie zniżając się z Lotaryńczykami ani spoglądając w ich stronę. Odeszli w kierunku Adany. Baldwin stał młotknie na murach, zły na samego siebie, na Konona, na Tangreda, na cały świat. Niepięknie wyszło, niepięknie! Tarentczyk miał słusność, nie on...

dnak zwracał na te szczegóły uwagę! Trupy leżały co krok. Zresztą cień dzierzył wszystko. Ze splątanego zwałami ramion, nóg, tułowia wyrwała się na blask miesiąca tylko jedna ręka nie wieszcza, wyciągnięta ruchem przerażenia i tak zastępyła. Ręka szczeniaka, od księżycy przeraźliwie biała, o rozczepionych palcach. Ostrym zarzosem odcinała się od tła ciemni, zdawała żyć samoistnym bytem, wołać o czymś, domagać się czegoś, widok jej drażnił Baldwina. Nie chciał mu się wstać, szukać innego miejsca do spania, zwłaszcza że mógł wygodnie, a oczu oderwać nie mógł od martwej dłoni nieznanego Arabki czy Ormianki. Cienki, skrzywiony przegub, zagięte palce nasuwały wspomnienie Gontrany, jej śmierci, Godfryda, wszystkiego, co się z tą sprawą wiązało. Zgorzlił się. Sen go odbiegł. Wyciągnięta biała dłoń zdawała się go przytywać. Wychylała się w nocy jak nierozwiązalna zagadka. Pytanie bez odpowiedzi.

— Bóg ci zapłać, żeś mnie zbudził — rzekł Baldwin, przecierając z ulgą oczy. — Zmora mnie dusiła i mało nie zadusiła... — Niech nas święty Jezus strzeże —

Amerykański samolot wojskowy spadł w okolicy Karlove-Vary.

3 lotników wyskoczyło. — Jeden z lotników, upadając ze spadochronem, wylądował na dachu pewnego hotelu i odniósł lekkie rany. Resztki samolotu odnaleziono w okolicy Karlowych - Varów.

Beran i general Syrowy skazani na 20 lat więzienia

Praga. — Rudolf Beran, który był przewodniczącym czeskosłowackiej Rady Ministrów w okresie Monachium, uznany został przez sąd winnym kolaboracji z Niemcami i skazanym na 20 lat więzienia. Jego majątek uległ konfiskacie. General Syrowy, który objął stanowisko po Beranie i pozostał przewodniczącym Rady Ministrów aż do momentu okupacji Czechosłowacji przez Niemców, uznany również został za takiego samego kolaboratora i osądzony na 20 lat więzienia i konfiskatę majątku. Trzej inni ministrowie występujący w tym samym procesie, jak: Havelka, Czerny i Fischer zostali uwolnieni od winy i kary.

Studenci wależą z policją w Triescie

Triest. — W Triescie doszło do wystąpienia studentów tamtejszego Uniwersytetu przeciwko policji i do strajku połączonego z barykadowaniem się młodzieży w gmachu wyższej uczelni, by zaprotestować w ten sposób, przeciwko zwolnieniu przez aliantów zarząd wojskowy profesora Ermanno Cammarta, który był rektorem uczelni. Kiedy władze alianckie nie chciały podać powodu tego zwolnienia, młodzież zamknęła się w uniwersytecie. Według prawa, policja nie ma prawa wkraczać na wyższe uczelnie bez zgody ministra Oświaty. Kiedy włoska policja w sile jednego oficera i 20 policjantów przybyła na uniwersytet zapytać, czy zachodzi potrzeba użycia policji, młodzież wyrzuciła z gmachu oficera policji, dając mu szereg zszurnachów i wznosząc wrocie okrzyki. Policjant obaw uniwersytetu znajdujący się odda dwa strzały dla postrachu. Na uczelni miasta doszło jednak do starcia, gdy policja starała się rozwiązać pochod studentów. Jeden student odniósł rany i jeden został aresztowany.

Propozycja Wallace'a w sprawie ubezpieczenia pokoju

Paryż. — W środę wieczorem p. H. Wallace, wygłosił przemówienie do członków komitetu byłych kombatanów amerykańskich. Oświadczył tam, że celem jego podróży po Europie jest „szukanie elementów, które nie godzą się na zdanie, iż nowa wojna jest nie do uniknięcia i które ożywiłoby są pragnieniem współpracy dla ocalenia jedności świata i pokoju”. Sądząc, powiedział amerykański naż stanu, że pokój wymaga tego samego parcia, jakiego narody udzie-

lają sprawie zwycięstwa w okresie wojny.

„Przyznając, że istnieją jeszcze różnice między społeczeństwami kapitalistycznymi, socjalistycznymi i komunistycznymi. Jednakże nie są one do pogodzenia. Mogą zostać uregulowane bez uciekania się w tym celu do wojny. Jestem przekonany, że jest w interesie Ameryki, by komunizm miał powodzenie w Rosji, jak w interesie tego kraju leży, by prywatna inicjatywa miała powodzenie w Ameryce”. W wywiadzie, udzielonym agencji Associated Press, p. Wallace poczynił następujące propozycje: „Rosja, oświadczył, powinna otrzymać, w ramach programu odbudowy, opiewające na 50 miliardów dolarów, 10 do 17 miliardów dolarów. Wzajemnie powinna wyrzec się swoich pretensyj do odszkodowań niemieckich i zgodzić się na przystąpienie do Banku Międzynarodowego”. Nie trzeba, powiedział, by na skutek płacenia odszkodowań, nędza i braki, których istnienie grozi wojną, przeszły z Rosji do Niemiec”.

Coście za jedni, którzy budzicie po nocy! — krzyknął donośnie wartownik.

— Dobrzy rycerze italscy z drużyny księcia Tankreda. Ktoście są, którzy pytacie? — Dobry rycerz lotaryński z drużyny księcia Baldwina. — Dobrego rycerza Tankreda nie masz w grodzie? — Nie ma, odszedł. — Dokąd? — Nie wiemy. Na południe. — Dawno? — O niespornej porze. — Zaległo milczenie. Przybyli naradzali się między sobą, co robić. (Ciąg dalszy nastąpi).

KWIECIEŃ 26 Sobota

Dziś: Kłeta i Marcelego
Jutro: Teofila b.
Pojutrze: Pawła i Witolda

Opłata za „Narodowca” wynosi:
za 6 miesięcy 300 Fra.
za 12 miesięcy 500 Fra.
Pocztowe konto ciekawe: C.C. LILLE 16857.

„Cicha Onia”

Są ludzie, którzy wszystko widzą w ciemnych kolorach, inni znowu w różowych.

Ani jedno ani drugie nie jest właściwym nastawieniem do życia.

Mogliśmy się zapytać ministrów wracających z Moskwy po sześciotygodniowych bezowocnych obradach, jak należy na świat patrzeć.

Min. Bidault, kiedy jechał do Moskwy powiedział w Warszawie:

„Uważam, iż młodzież całego świata powinna przybyć tu do Warszawy, aby pojąć właściwe znaczenie dwóch rzeczy: przede wszystkim — co to znaczy nieszczęście, a po drugie — co to znaczy słowo odwaga. Minister wyraził następnie swe uznanie dla postawy mieszkańców miasta, którzy nie skrzyknęli się, lecz stanęli do pracy.

Na pytanie, jakie są jego zdaniem prognozy odnośnie konferencji moskiewskiej, minister Bidault powiedział: „Ja jestem optymistą z zawodu i rozsądkiem”.

Min. Bidault, wioząc pod pachą traktat, zwiększający dostawę węgla dla Francji, ma wszelkie przyczyny być także obecnie optymistą. On jedyny przeciw przywozi coś, dla czego warto było jechać do Moskwy.

Inni ministrowie, jako ludzie doświadczeni i mądrzy, napewno nadradzić będą przynajmniej miłą.

Międzynarodowa konferencja górników w Genewie

GENEWA. — W ub. czwartek nastąpiło tutaj otwarcie międzynarodowej konferencji górników, na której obecni są przedstawiciele trzech milionów górników. Konferencja odbywa się pod egidą Międzynarodowego Biura Pracy.

Jednym z przedmiotów obrad będzie sprawa podwyższenia produkcji węgla. Poraz pierwszy konferencja syndykalna dyskutowała będzie nie tylko o interesach, właściwych syndykatom, ale także o interesach reprezentowanych narodów. Konferencja, która potrwa około dziesięciu dni, rozpatrzy także postępy techniczne, zrealizowane w kopalniach, a którego rozpowszechnienie pozwoliłoby jednocześnie zwiększyć wydajność, polepszyć los górników i skrócić czas pracy.

Francja sprowadzi 50.000 górników z pośród wysiedleńców w Niemczech

Paryz. — Międzynarodowy komitet francuski przeprowadza wśród wysiedleńców w Niemczech rekrutację robotników. Pierwszy kontyngent stanowią 50.000 górników. Ponadto ministerstwo Pracy zastrajkuje w strefach okupacyjnych francuskiej, amerykańskiej i angielskiej urzędy pracy, które przyjmowałyby zapasy robotników. Część robotników skierowana będzie do rolnictwa, zwłaszcza w departamentach na północ od Loary, gdzie rolnicy mniej chętnie przyjmują robotników wioskich.

Francja straciła 1000 wagonów w Teksasie

WASZYNGTON. — Członkowie delegacji francuskiej, która ma za zadanie dokonać zakupów wszelkiego materiału kolejowego w Stanach Zjednoczonych oświadczyli, iż więcej, aniżeli 1000 wagonów przeznaczonych dla Francji znajdowało się w Teksasie w chwili straszliwej katastrofy, która zniszczyła miasto i dworzec kolejowy.

Francusko - holenderska umowa handlowa

Paryz. — Podpisano tutaj francusko - holenderską umowę finansową i handlową, na okres jednego roku. Francja wywiezie do Holandii towary, wartości 9 miliardów fr. szczególnie fosfory, produkty kolonialne, towary włókiennicze, szelazo, stal, materiał mechaniczny i elektryczny.

Nowoczesna wirówka na wystawie rolniczej w Paryżu

Photo France (1) - he. Pośród materiału rolniczego, wystawionego w Salonie Maszyn Rolniczych w Paryżu, znajdowała się nowoczesna wirówka, zdolna w ciągu godziny zebrać śmieć z 5.000 t. młeka.

Więści z Polski

Otwierali paczki i listy z Ameryki

Lwówek. — Na terenie Dolnego Śląska stwierdzono od pewnego czasu nadużycia przy paczkach i listach pieniężnych, przychodzących z Ameryki. Sprawcy otwierali paczki i listy polecone, zabierając pieniądze i inne wartościowe rzeczy.

Skazani za opuszczenie pracy

Katowice. — Prasa donosi: Emilia Rzeźniczek, zatrudniona w oddziale drogowym w Lubaniu, opuściła samowolnie swe stanowisko służbowe, nie zjawiając się do pracy przez pół roku aż do chwili jej aresztowania. Za przestępstwo to Sąd skazał oskarżoną na 1 rok więzienia, z warunkowym zawieszeniem wykonania kary na rok.

Polska zamówiła znaczki pocztowe we Francji

Warszawa. — Ministerstwo Poczt i Telegrafów zamówiło w Paryżu kilka serii nowych znaczków pocztowych z grupy „kultura polska”. W najbliższym czasie ukazać się następujące znaczki: tryptyk — Bopławski — Władysław — Jaraw, tryptyk Słowacki — Wyspiański — Kasprzowicz, tryptyk — Młodziejowski — Prus — Żeromski.

Falszerze banknotów skazani na śmierć

Warszawa. — Wczoraj nastąpiło ogłoszenie wyroku w procesie falszerzy banknotów 500 i 1000 złotych. Sąd uznał wszystkich oskarżonych winnymi.

Zderzenie samochodu z parowozem

Warszawa. — Na przejeździe kolejowym na Pradze, samochód osobowy, prowadzony przez Stanisława Borowickiego, zderzył się z przejeżdżającym przez tor parowozem.

Przygody Rafała Pigulki

Rafał choć profesorem swym, Jednak w szkole nie uczył się nigdy, Wilhelm Tell jemu nie znany, Wieg do zabawy idzie przychylny.



Helena MNISZEK

DZIEDZICTWO

Wiesz ja Krzepa, ale spojrzalem na nią tak znacząco i kategorycznie, że zaniechała te swoje projekty. Krzepa twierdził, jakby w myśl moją, że odpywać jeszcze zawczasie, trzeba czekać świtu, poczem flegmatycznie ulokował się przy ognisku. W pewnej chwili rzekł, patrząc to na mnie to na Terenię.

Statek szwedzki wydobyty na powierzchnię

Gdynia. — Swego czasu naladowany węgłem statek szwedzki „Marika Gorthon” zatonął w porcie gdynińskim na skutek awarii. Prowadzone od dawna przez szwedzki zespół ratowniczy prace zostały uwiecznione powodzeniem. Statek jest już na powierzchni i w przyszłym tygodniu będzie odholowany do nabrzeża. Statek zostanie naprawiony w Gdyni.

„Volksdeutsche” skazani na śmierć

Mińsk Mazowiecki. — Volksdeutsche, Kazimierz Sowiński, zastępca szefa Kriminallipolizei w Mińsku Mazowieckim, mający na swoim sumieniu dziesiątki istnień ludzkich, został skazany na karę śmierci oraz utratę praw obywatelskich i honorowych.

Zmiana nazwisk i imion

Warszawa. — Ministerstwo Ziemi Odzyskanych w porozumieniu z Ministerstwem Sprawiedliwości wyjaśniło, że na podstawie obowiązujących przepisów, obywatela polskiego zamężna może w czasie trwania małżeństwa wystąpić samodzielnie o zmianę nazwiska, nabytego wskutek zawarcia małżeństwa. W myśl prawa małżeńskiego żona wprowadziła przybrała nazwisko męża, prawo to jednak pozwała jej zachować nazwisko rodowe, do którego dodaje nazwisko męża.

21 państw na Targach Poznańskich

Poznań. — Na targach Poznańskich reprezentowane będą następujące państwa: Polska, Francja, Czechosłowacja, Jugosławia, Włochy, Meksyk, Anglia, Związek Radziecki, Argentyna, Belgia, Bułgaria, Dania, Egipt, Finlandia, Holandia, Luksemburg, Palestyna, Rumunia, Stan. Zjednoczone, Szwajcaria i Szwecja. W sumie 21 państw.

Kelner pił na zdrowie i na rachunek gości

Wrocław. — W restauracji wrocławskiej „Casanova” kelner Marian Gzdek wykazał duży talent w zakresie sztuki rachunkowej. Jednakże goście restauracyjni zauważyli, w jaki sposób kelner się upił.

Słuszne żądania Weteranów Pracy

Zarząd Związku Weteranów Pracy nadesłał nam z prośbą o zamieszczenie następującej rezolucji: „Weterani Pracy zebrani w Heszle 50-ciu na Konferencji Związku w Donal, dnia 2 marca br. uchwalili następującą rezolucję: 1. Domagamy się od władz polskich w kraju, żebyśmy mogli powrócić do kraju na tych samych warunkach co górnicy, to jest: żeby powrócić do kraju na koszt państwa polskiego z całym naszym dobytkiem, który posiadamy w postaci mebli itd.

Holandia odbija morzu

W pobliżu ujścia rzeki Skaldy leży wyspa holenderska Walcheren. Dnia 10 maja 1940 r. na wyspach wspomnianego archipelagu holenderskiego wylądowały wojska brytyjskie, które spieszyły z pomocą napadniętym przez najęźdźców niemieckich krajom zachodnim. Jednak już po pięciu dniach cofały się tutaj jako do ostatniej granicy.

21 państw na Targach Poznańskich

Poznań. — Na targach Poznańskich reprezentowane będą następujące państwa: Polska, Francja, Czechosłowacja, Jugosławia, Włochy, Meksyk, Anglia, Związek Radziecki, Argentyna, Belgia, Bułgaria, Dania, Egipt, Finlandia, Holandia, Luksemburg, Palestyna, Rumunia, Stan. Zjednoczone, Szwajcaria i Szwecja. W sumie 21 państw.

Po siedmiu latach powrócił z niewoli

St. Etienne. — Żołnierz francuski, który dostał się do niewoli w r. 1940 i którego powrotem rodzina oczekiwała dotychczas daremnie, w tych dniach powrócił do Francji. Jest nim p. Roger Laurent z St. Etienne.

Przygotowano więc szereg starych statków towarowych, naladowano je dosłownie milionami kamieni i podprowadzono do miejsc wyryw w tamie.

Wielkiemu szereg starych statków towarowych, naladowano je dosłownie milionami kamieni i podprowadzono do miejsc wyryw w tamie.

Wielkiemu szereg starych statków towarowych, naladowano je dosłownie milionami kamieni i podprowadzono do miejsc wyryw w tamie.

Wielkiemu szereg starych statków towarowych, naladowano je dosłownie milionami kamieni i podprowadzono do miejsc wyryw w tamie.

Wielkiemu szereg starych statków towarowych, naladowano je dosłownie milionami kamieni i podprowadzono do miejsc wyryw w tamie.

Wielkiemu szereg starych statków towarowych, naladowano je dosłownie milionami kamieni i podprowadzono do miejsc wyryw w tamie.

Wielkiemu szereg starych statków towarowych, naladowano je dosłownie milionami kamieni i podprowadzono do miejsc wyryw w tamie.

Wielkiemu szereg starych statków towarowych, naladowano je dosłownie milionami kamieni i podprowadzono do miejsc wyryw w tamie.

Wielkiemu szereg starych statków towarowych, naladowano je dosłownie milionami kamieni i podprowadzono do miejsc wyryw w tamie.

Wielkiemu szereg starych statków towarowych, naladowano je dosłownie milionami kamieni i podprowadzono do miejsc wyryw w tamie.

Wielkiemu szereg starych statków towarowych, naladowano je dosłownie milionami kamieni i podprowadzono do miejsc wyryw w tamie.

Wielkiemu szereg starych statków towarowych, naladowano je dosłownie milionami kamieni i podprowadzono do miejsc wyryw w tamie.

Wielkiemu szereg starych statków towarowych, naladowano je dosłownie milionami kamieni i podprowadzono do miejsc wyryw w tamie.

Wielkiemu szereg starych statków towarowych, naladowano je dosłownie milionami kamieni i podprowadzono do miejsc wyryw w tamie.

Wielkiemu szereg starych statków towarowych, naladowano je dosłownie milionami kamieni i podprowadzono do miejsc wyryw w tamie.

Wielkiemu szereg starych statków towarowych, naladowano je dosłownie milionami kamieni i podprowadzono do miejsc wyryw w tamie.

Wielkiemu szereg starych statków towarowych, naladowano je dosłownie milionami kamieni i podprowadzono do miejsc wyryw w tamie.

Wielkiemu szereg starych statków towarowych, naladowano je dosłownie milionami kamieni i podprowadzono do miejsc wyryw w tamie.

